



- 90 -

krzywdzi i sam jest również krzywdzony.

W kapitalizmie XIX-wiecznym podoba się Frommowi przede wszystkim, to, że był on "naprawdę prywatnym kapitalizmem". Dominowały w nim inicjatywa, dążenie do powiększenia własności. Przyjemność posiadania stanowi podstawową cechę charakteru średnich i wyższych kapitalistycznych klas w XIX wieku. Właśnie brak tej cechy różni współczesnych kapitalistów od ich dziadków. Stosując terminologię Fromma, dominowała w owym kapitalizmie tezauryzatorska orientacja charakterologiczna. Wzysk wczesno-kapitalistyczny, podobnie jak wzysk feudalny zasadał się na wzajemnych ludzkich zobowiązaniach. Wzysk kapitalizmu XX wieku żadnych zobowiązań ani restrykcji na siebie nie nakłada. W obronie tej ostatniej formy wzysku można powiedzieć jedynie to, iż jest to wzysk "jawny", tak jak jawny jest autorytet, któremu zostało podporządkowane społeczeństwo. Jest on przeto zarazem wzyskiem i "lepszym" i "gorszym" od "anonimowego" wzysku kapitalizmu XIX wieku. Analiza charakteru kapitalistycznego społeczeństwa, jaką prezentuje autor pracy "The Sane Society" byłaby niepełna bez uwzględnienia jeszcze jednej, wprowadzonej przez niego, historyzoficznej zasady torującej sobie drogę przez poszczególne fazy rozwoju kapitalizmu. Ponieważ, zdaniem Fromma, problem autorytetu ^{67/} jest problemem węzłowym dla zrozumienia stosunków międzyludzkich; uważa on, iż zasada autorytetu pełniła bardzo ważną rolę w rozwoju kapitalizmu / XVIII, XIX i XX-wiecznego /. Swojej teorii autorytetu Fromm dał wyraz w pracach: "Man for Himself" oraz w "Ucieczce...", kiedy kreślił historyczne tło rodzenia się faszyzmu; wrócimy jeszcze do niej

w przyszłości. Tutaj, w wielkim skrócie przedstawimy rolę, jaką pełniła zasada autorytetu w społeczeństwie XIX wieku.

Autorytet, w myśl stanowiska Fromma, może być racjonalny i irracjonalny. W rzeczywistości, dwa typy autorytetu "nakładają się na siebie; są one jednak zasadniczo różne jako "typy idealne". Charakter społeczny XIX wieku jest przykładem połączenia tych dwóch typów. Nastąpiło tutaj pewnego rodzaju nałożenie się starej i nowej struktury hierarchicznej. Kulturowane były stare formy posłuszeństwa i podporządkowania się / państwu, kościołowi /, a równoległe rozwinął się autorytet racjonalny. Od czasów Reformacji rozwinęła się niepomierne moralnaⁱ intelektualna świadomość człowieka. Czy znaczy to, że wiek XX przyniósł likwidację autorytetu irracjonalnego? zdecydowanie nie; w miejsce jawnego autorytetu irracjonalnego wkroczył autorytet anonimowy, jeszcze gorszy, bo niepodobna z nim walczyć.

W teorii historii Fromma, zasada autorytetu i jej wielostronne implikacje torują sobie drogę przez bieg historii, tworzą ową historię i doprowadzają do uformowania się XX-wiecznego społeczeństwa kapitalistycznego.

Kapitałizm XX-wieczny. Do najważniejszych charakterystyk rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego XX-wieku Fromm zalicza:

- a/ olbrzymią koncentrację kapitału i przedsiębiorstw w ręku nielicznych,
- b/ techniczny postęp w sposobie produkcji,
- c/ wzrastające oddzielanie się zarządzania od posiadania,
- d/ rozwój ekonomiczny państwa kapitalistycznego "idzie w parze

- 92 -

ze wzrostem ekonomicznego i społecznego statusu klasy robotniczej",^{68/}

e/ wraz z upadkiem autorytetu irracjonalnego stał się również niepotrzebny autorytet racjonalny,

f/ cudowi produkcji towarzyszy cud konsumpcji / wszystko można kupić /.

W społeczeństwie tym, "wzrost ekonomiczny ma zmniejszyć się w stopniu, który dla Marksa zabrzmiałby fantastycznie". "Klasa robotnicza /.../ ma stale wzrastający udział w bogactwie narodowym". Również "zasadniczo zmieniła się polityczna sytuacja robotnika. Głównie dzięki Związkowi stał się on "społecznym partnerem",^{69/}

Czy jednakże wszystkie te cechy współczesnego industrialnego społeczeństwa kapitalistycznego służą człowiekowi i realizacji jego humanistycznych ideałów? Tak nie jest, bo oto w społeczeństwie tym, pozostając niejako pod powierzchnią zjawisk, w nieoczekiwanych momentach, jak deus ex machina, daje o sobie znać na powrót zasada autorytetu.

"W rzeczywistości wydaje się, iż mimo materialnego dobrobytu, politycznej i seksualnej wolności, świat w połowie XX wieku jest pod względem zdrowia psychicznego bardziej chory niż był w XIX wieku".^{70/} Miejsce autorytetu jawnego zajął autorytet anonimowy: konformizm, o on teraz jest, zdaniem Fromma, wrogiem numer jeden zarówno robotnika, jak i kapitalisty.

Super-kapitalizm. Co Fromm ma do powiedzenia na temat najbardziej rozwiniętej formy kapitalizmu?

Z pominięciem całego szeregu nieistotnych charakterystyk, będą

nas interesowały najbardziej znamienne rysy myśli Fromma; te, które prawdopodobnie doprowadziły go do koncepcji "socjalizmu wspólnotowego".

Zdaniem amerykańskiego filozofa, "system bodźcowego zarządzania jest najbardziej logiczną konsekwencją systemu kapitalistycznego. Zmierza on do przekształcenia każdego człowieka; robotnika, pracownika najemnego, jak również managera, w małego kapitalistę; do rozbudzenia ducha konkurencji i egoizmu w każdym, do przekształcenia kapitalizmu w ten sposób, aby objął on cały naród".^{71/}

Jednakże, ten system udziału w zyskach nie jest aż tak odmienny od poprzednich faz rozwoju kapitalizmu, za jaki by chciał uchodzić. Jest tak dlatego, mówi Fromm, ponieważ chodzi w nim o "udział w zyskach", a nie o "udział w pracy". Mimo wszystko, sama koncepcja superkapitalizmu spotyka się z jego przychylnym przyjęciem. "Jednakże, jeżeli nawet owa zasada nie jest nowa, koncepcja udziału w zyskach jest interesująca, ponieważ jest to najbardziej logiczny kierunek rozwoju super-kapitalizmu, w których niezadowolenie robotnika jest przewyższane w ten sposób, że może on również czuć się kapitalistą oraz obiektywnym uczestnikiem systemu".^{72/}

Fromm uważa zatem, a jego wypowiedzi nie pozostawiają co do tego cienia wątpliwości, iż "udział w pracy" może być realizowany w ramach systemu kapitalistycznego. System kapitalistyczny mimo, iż ma swoje słabe strony jest dobrym, wypróbowanym systemem gospodarki. Ten trend rozwojowy kapitalizmu może zatem stanowić etap pośredni na drodze do utworzenia "komun wspólnotowych". W oparciu o ten trend właśnie, na drodze

prostego wprowadzenia elementu "współzarządzania", zbuduje Fromm "socjalizm" nie naruszając przy tym kapitalistycznego systemu społecznego. Punktem wyjścia do przyszłych "przeobrażeń" ma być nienaruszony stan rzeczy, zachowanie prywatnej własności środków produkcji.

Potrzebny jest tylko głęboki wgląd w naturę potrzeb człowieka, jego egzystencjalnej sytuacji; potrzebna jest nowa, "humanistyczna" przemiana świadomości robotnika i kapitalisty, aby sytuacja alienacyjna człowieka uległa całkowitej likwidacji. Zadanie to nakłada na siebie psychoanaliza humanistyczna. Poddając analizie patologiczne formy życia społecznego i czynniki alienujące społeczeństwo kapitalistyczne, pragnie to społeczeństwo uzdrowić, przeobrazić. Ma tutaj być pomocna teoretyczna kategoria "zdrowia psychicznego" oraz ściśle z nią związane pojęcie "alienacji". Im też poświęcone zostaną dalsze partie rozdziału.

ALIENACJA

Punktem wyjścia do analizy sytuacji człowieka w społeczeństwie kapitalistycznym czyni Fromm zjawisko alienacji ponieważ, jak sądzi "zjawisko to wydaje się dotyczyć najgłębszych pokładów osobowości ludzkiej."

Przedstawimy w tym miejscu, w dużym skrócie, analizę konkretnej sytuacji alienacyjnej człowieka w społeczeństwie kapitalistycznym, aby następnie przejść do ogólniejszych rozważań nad frommowską koncepcją alienacji.

Zdaniem Fromma, najbardziej uchwytynymi cechami kapitalistycznego sposobu produkcji, jest jego ilościowy i abstrakcyjny



charakter. Aspekt ilościowy wyraża się w tym, że wszystkie pojęcia ekonomiczne dadzą się wyrazić i są wyrażane kwantytatywnie, iż wszelkie procesy ekonomiczne, wszelkie elementy sfery produkcji łącznie z ludzmi, są ujmowane liczbowo.

Ten "liczbowy", stosunek do człowieka jest zarazem stosunkiem abstrakcyjnym, bowiem każdy człowiek może być ujęty, jako abstrakcyjna jednostka, jako liczba. Abstrakcyjny charakter stosunków międzyludzkich wyraża się "brakiem osobistego kontaktu między tymi, którzy pracują i tymi, którzy "płacą". Zasadniczym elementem stosunków ekonomicznych regulowany jest przez pieniądze; abstrakcyjny wyraz pracy".^{73/} Gospodarka towarowo-pieniężna jest, zdaniem Fromma, czynnikiem depersonalizującym, dehumanizującym stosunki międzyludzkie.

Cechy abstrakcyjnego i ilościowego charakteru stosunków produkcji przeniosły się z dziedziny ekonomicznej do sfery postaw człowieka w stosunku do rzeczy, ludzi i siebie samego. W "abstrakcyjnym" spojrzeniu na świat rzeczy i ludzi, zatracają się całościowy ich obraz, który polega na dostrzeganiu go w jego niepowtarzalności, a zarazem w jego ogólności. Proces abstrakcyjnego podejścia do świata pełni funkcję "rozpadu wszelkiego konkretnego układu odniesienia w procesie życia".^{74/} Wraz z postępem myśli naukowej, odkryć technicznych i rozkładu tradycyjnej więzi, określoność i konkretność świata ulega procesowi zaniku.

Alienację definiuje Fromm bardzo ogólnie; jako sytuację w której "działanie i przedmiot działania są wyalienowane od wykonawcy. Jego akt, nie jest jego własnym aktem".

"Przez alienację" mówi Fromm "rozumiem pewien sposób doświadcze-

- 96 -

nia, w który osoba przeżywa siebie jako wyalienowaną. Staje się ona, możnaby rzec, wyobcowana z siebie!"^{75/}

Zdaniem Fromma, pojęcie alienacji rodowodem swym sięga do zjawiska i pojęcia idolatrii, sformułowanego przez proroków Starego Testamentu. Sens tego ostatniego pojęcia jest następujący. Człowiek wydatkował swoją energię, swoje najlepsze zdolności tworząc idole, które następnie czcił, a które były jedynie rezultatami jego własnego, ludzkiego wysiłku. Idol reprezentuje siły życiowe człowieka w wyalienowanej formie.

Przykładem ekstremalnego wyrazu alienacji jest dla Fromma sytuacja człowieka chorego psychicznie. Fromm przypomina, iż stare znaczenie terminu "alienacja" stosowane było do oznaczenia choroby psychicznej, obłąkania. Osoba chora psychicznie jest osobą całkowicie wyalienowaną. Straciła ona siebie jako centrum swego własnego przeżycia, straciła poczucie swojej istoty.

W systemie kapitalistycznym wyalienowany jest robotnik ale również wyalienowany jest manager. Jest on wyalienowany od swego produktu, jako czegoś co jest konkretne i pożyteczne. Celem jego jest pomnażanie kapitału zainwestowanego przez kogoś innego.

Podobnie jak w sferze produkcji, alienacja dochodzi do głosu również w sferze konsumpcji. Ludzka droga nabywania lub zdobywania rzeczy winna iść w parze ze współmiernym wysiłkiem wydatkowanym na nie. Ponieważ rzeczy otrzymujemy za pieniądze i praktycznie możemy za nie zdobyć wszystko / łącznie z biblioteką, miłością a nawet wykształceniem / akt zdobywania i konsumowania rzeczy traci swój autentyczny charakter, staje się

wyalienowany. Konsumpcja straciła wszelkie powiązania z rzeczywistymi potrzebami człowieka. Kiedyś / w początkowych stadiach kapitalizmu / "konsumpcja była środkiem do celu i szczęścia. Teraz, stała się ona celem samym w sobie".^{76/} Mało zostało z poczucia własności i z poczucia posiadania, które było charakterystyczne dla starej, średniej klasy mieszczańskiej. Tam, wyraża swój żal Fromm "istniało pewne uczucie miłości posiadania między człowiekiem a jego własnością".^{77/}

Pewną część swoich rozważań poświęca Fromm państwowej formie alienacji. Zauważa on, iż podział między społeczeństwem a państwem politycznym doprowadził do projekcji wszystkich uczuć społecznych w państwo, które w ten sposób stało się idolem. siłą stojącą ponad człowiekiem. Nastąpiło rozdzielenie między sferą "publiczną" i "prywatną" człowieka.

Fromm zwraca uwagę również na niektóre specyficzne aspekty życia społecznego, które są ściśle związane z zagadnieniem alienacji. Omawia anonimowy autorytet jakiemu ulega człowiek XX wieku: "konformizm automatu", który każe każdej jednostce być "przystosowaną" bez względu na formy i wzorce, jakie narzuca jej społeczeństwo". Charakteryzuje zasadę_niefrustracji, którą kieruje się w konsumpcji współczesny człowiek / każde pragnienie musi być zaspokojone natychmiast, aby nie uległo frustracji /. Stosunkowo dużo miejsca poświęca omówieniu zjawiska "alienowanie się" rozumu w dobie współczesnej. Obserwując jakość myślenia "wyalienowanego" człowieka współczesnego, uderzającą jest rzeczą, mówi Fromm, "jak dalece rozwija się inteligencja i jak zdegradował się rozum".^{78/}

Szczytem myślenia ludzkiej kultury jest dla Fromma religia.

monoteistyczna. "Monoteizm jest nieporównywalny z alienacją/.../, stanowi rozwój człowieka, jego ratunek, jest ostatecznym celem życia, który nie może być podporządkowany niczemu innemu"^{79/} Religia monoteistyczna stanowi zatem panaceum na wszelkie formy wyalienowanego życia.

W związku z rozważaniami Fromma wokół zjawiska alienacji, jeszcze raz potężna porcja mistyki wkłada się do jego poglądów: "W stopniu, w jakim Bóg jest niepoznawalny, nie dający się określić, oraz w stopniu, w jakim człowiek stworzony jest na podobieństwo Boga, człowieka nie można określić; to znaczy, iż nie może on nigdy być traktowany, jako rzecz" Religia broni i chroni człowieka przed alienacją.

Powyższa, krótka prezentacja frommowskiej koncepcji alienacji, upoważnia nas do sformułowania kilku krytycznych uwag. Rzuca się w oczy przede wszystkim :

1/ Uniwersalistyczny charakter tej kategorii. Alienacją jest objęte niemalże wszystko. Ów wszechobecny charakter alienacji decyduje o, przynajmniej częściowo, niepoznawczym charakterze tej kategorii w koncepcji Fromma, małej jej użyteczności dla naukowego badania zjawisk społecznych. Błąd Fromma polega w szczególności na tym, iż myli o i wrzuca "do jednego worka" rozmaite formy alinacji, i unikając dogłębnej analizy społecznej, mistyfikuje je i przekształca w odwieczne, egzystencjalne, czyste duchowe / psychiczne / zjawisko. Mylnie zalicza on do alienacji społecznej również takie zjawiska, które jedynie ze względu na swoją strukturę podobne są do właściwej alienacji, wywołanej przez przyczyny społeczno-ekonomiczne. Zgodnie z poglądem Fromma, rzeczywis-

tość, która otacza człowieka, jest mozaiką wielu, wyobcowujących go czynników.^{80/}

2/ Egzystencjalistyczny charakter koncepcji fromma.

Podobnie jak teoretycy egzystencjalizmu chrześcijańskiego, Fromm nadaje alienacji charakter "kosmiczny" usiłując niemalże dowodzić obecności alienacji w pierwotnej naturze ludzkiej. Alienacja pełni u niego funkcję uniwersalnego sposobu wyjaśniania wszelkich zjawisk życia ludzkiego, zarówno patologicznych, jak i normalnych. Już oddzielenie dziecka od matki jest, zdaniem Fromma, "alienacją". Każdy zaś człowiek jest wyalienowany choćby dlatego, że zerwał pierwotne więzi łączące go z przyrodą. Ma rację Narski, kiedy mówi, że w wypadku Fromma mamy do czynienia z egzystencjalistycznym schematem alienacji. Według egzystencjalistycznej koncepcji alienacji "człowiek nie może wyzwolić się z pęt alienacji i osiągnąć szczęścia, dopóki żyje w jakimkolwiek społeczeństwie, przy czym wyzwolenie się człowieka ze społeczeństwa jest równoznaczne z pogłębianiem się jego poczucia osamotnienia i rozpacz. ^{81/}

3/ Ahistoryzm w ujmowaniu zjawiska alienacji. Alienacja jest tak stara, jak ludzkość i prawdopodobnie jest nie do przecięcia, bowiem związana jest z "egzystencjalnymi dychotomiami" człowieka. Ponieważ "egzystencjalne dychotomie" Fromma są niczym innym, jak błędnie przez niego rozpoznawanymi, historycznymi sprzecznościami przewyższanymi w toku rozwoju społecznego, trudno nie zgodzić się z opinią Wellsa, iż w ujmowaniu zagadnień alienacji, Fromm mylnie



- 100 -

bierze ludzki problem historyczny za naturalny problem ewolucji człowieka. ^{82/}

4/ Psychologistyczny i subiektywistyczny charakter pojęcia alienacji. Alienacją jest wszystko to, co jest przeżywane przez człowieka jako akt alienujący. Psychologizm w ujmowaniu problematyki alienacji w poważnym stopniu osłabia wartość poznawczą owej koncepcji, bowiem to, co powinno być określone jasno i wyraźnie rozplywa się we mgle domysłów i przeczuć. Trafnie to ujął Laszlo Eresz w swoim "Zarysie koncepcji Ericha Fromma": "Fromm, zdawałoby się, całkowicie przyjmuje tu teorię marksistowską, uzupełniając ją tylko niektórymi współczesnymi ilustracjami, stosując marksistowską analizę do współczesnego kapitalizmu. Jednakże stopniowo przenosi ją przy tym ze sfery ekonomiczno-filozoficznej do sfery psychologii, wskutek czego stopniowo zanika zarówno klasowa treść całego kręgu zjawisk, jak i ścisła historyczność. Wszystko okazuje się jak gdyby rozcieńczone ". ^{83/}

5/ Mistycyzm i idealizm występujący przy analizie różnorodnych form alienacji.

Dla Fromma, religia nie stanowi jednej z podstawowych form alienacji. Przeciwnie, religia monoteistyczna jego zdaniem jest zaprzeczeniem alienacji, ratunkiem przed alienacją.

Bóg jest nadrzędną wartością a wiara w niego, drogowskazem w świecie ludzkich poczynań i dążeń. Frommowska teoria alienacji, formułowana z punktu widzenia psychoanalizy i etyki chrześcijańskiej jest nie do pogodzenia z marksistowską



koncepcją i krytyką alienacji; z formami alienacji wyróżnionymi przez Marksa: ekonomiczną, religijną, państwową.

Okazuje się, że jedna z potrzeb, o której tyle mówi Fromm i która, jego zdaniem, jest najsilniejszą potrzebą ludzkiej egzystencji, potrzeba układu orientacji i czci, jest w gruncie rzeczy potrzebą religijną. Przy czym, religię pojmuje się tutaj w szerokim sensie. Na tak rozumianą religię składałyby się : system orientacji w świecie, oraz przedmiot oddania, czci, którym nie koniecznie musi być Bóg monoteistyczny. Jednakże monoteizm, zdaniem Fromma, tym góruje nad innymi formami religii, iż centralnym punktem swego zainteresowania czyni człowieka, nie traktuje on nigdy człowieka jako rzeczy. Jest to zarazem najlepsza forma religii, najlepszy rodzaj układu orientacji i oddania, przeciwstawia się on bowiem wszelkim wyalienowanym układom orientacji i czci / takim np. w którym przedmiotem czci staje się maszyna, zasada skuteczności, państwo, naród, patriotyzm czy cokolwiek innego /.

Teoria alienacji Fromma może ponadto budzić liczne zastrzeżenia natury filozoficznej. Jest ona nadmiernie spekulatywna i opiera się na pewnych, idealistycznych przesłankach.

Teoria ta jest logiczną konsekwencją jego egzystencjalizującej teorii bytu i można ją wywieść chociażby z następujących wypowiedzi Fromma.

"Nie można w pełni docenić natury alienacji nie wzięwszy pod uwagę specyficznego aspektu życia współczesnego; jego rutynizacji i stłumienia świadomości podstawowych problemów ludzkiej egzystencji".

"Jest rzeczą charakterystyczną dla każdej kultury, iż

tworzy ona sztuczny świat nadbudowany nad światem naturalnym, w którym człowiek żyje. Ale człowiek może realizować siebie tylko wtedy, jeżeli pozostaje w kontakcie z fundamentalnymi faktami swojej egzystencji, jeżeli może doświadczyć uczucia miłości i solidarności, jak również tragicznego faktu swojej samotności i fragmentarycznego charakteru swojej egzystencji.^{84/}

Frommowski dualizm społecznego świata ludzkiego, świata "sztucznego", bo stworzonego ręką człowieka i nadbudowanego nad światem "naturalnym", oraz przyjmowanie istnienia jakiegoś "naturalnego świata ludzkiego" znajdującego się poza społecznym światem ludzkim, jakichś "fundamentalnych faktów" egzystencji ludzkiej – ma charakter naturalistyczny i idealistyczny. Naturalistyczny, bo wypowiada się o istnieniu jakiegoś naturalnego świata ludzkiego, "naturalnej" natury człowieka oderwanej od rzeczywistej, społecznej istoty człowieka; idealistyczny, bo sugeruje istnienie pewnej "egzystencjalnej hierarchii faktów człowieka".

Wybitnie spekulatywny i niepoznawczy charakter ma natomiast jego kategoria "ostatecznej rzeczywistości życia". Podobno "w każdej kulturze znajdujemy konflikt między rutyną oraz próbą powrotu do fundamentalnej rzeczywistości egzystencji."^{85/} To przewyciężanie rutyny, przewyciężanie praktycznego charakteru zużycia dokonuje się, zdaniem Fromma, w sztuce oraz w religii. Nawet w najbardziej prymitywnej historii człowieka, stara się on dotrzeć do istoty rzeczywistości poprzez akt twórczy." Rytuał religijny "stwierdza Fromm, "stanowi najbardziej wymowny sposób przebiccia się poprzez powierzchnię rutyny i wejścia w kontakt z ostateczną rzeczywis-

tością życia." /"the ultimate realities of life"/^{86/}

Analizę zjawiska alienacji wiąże Fromm ściśle z problematyką zdrowia psychicznego. Zacięra w ten sposób jakościową odrębność tej kategorii i jej filozoficzny sens. Np. gdy przeprowadza następujące rozumowanie. Uznając osobę chorą psychicznie za skrajnie wyalienowaną, wyciąga stąd wniosek, że wszystkie osoby dotknięte jakąkolwiek formą alienacji muszą być chore psychicznie. Zakładając teraz, że alienacja jest zjawiskiem powszechnym, ponadczasowym i uniwersalnym, wyprowadza on wniosek następujący; iż choroba psychiczna jest zjawiskiem powszechnym. Nie trudno zauważyć, iż ten typ rozumowania jest błędny. Nie wszystkie osoby dotknięte, czy narażone na tę czy inną formę alienacji są chore psychicznie.

Wymienione tutaj pojęcie "idolatrii" jest jeszcze jednym wyrazem lubowania się Fromma w efektownej terminologii, wyrazem nadmiernego werbalizmu. Nie trudno zauważyć, iż ożywione przez Fromma pojęcie idolatrii niczego nowego do zjawiska i pojęcia alienacji nie wnosi. W koncepcji Fromma, nawiązanie do zjawiska idolatrii ma prawdopodobnie służyć uzasadnieniu poglądu, iż alienacja jest tak stara, jak stara jest ludzkość.

W koncepcji Fromma została zagubiona ponadto społeczno-klasowa specyfika alienacji. W myśl teorii Fromma, na skutek alienacji cierpi każda jednostka, w równym stopniu robotnik, jak i manager i kapitalista. Wszyscy oni zatem wspólnego winni zwalczać wroga : jest nim / obok wspomnianego już anonimowego autorytetu-konformizmu /, alienacja.

Krytyka frommowskiej koncepcji alienacji przeprowadzona w tym miejscu, jest krytyką tego pojęcia dokonaną w związku

z Fromma całościową wizją społeczeństwa kapitalistycznego. Do pojęcia alienacji powrócimy przy okazji oceny jego prób łączenia psychoanalizy z marksizmem, kiedy będzie doszukiwał się on paraleli lub identyczności psychoanalitycznego pojęcia alienacji z marksowskim ujęciem tego zjawiska.

Jeszcze jedna uwaga. Z rozważań Fromma wynika, iż alienacja jest tak stara jak stara jest ludzkość i że w toku rozwoju historycznego zjawisko alienacji ma tendencję do pogłębiania się / a przynajmniej do pomnażania swych "form" /. Jednakże ów implicite przez Fromma założony pogląd o odwiecznym charakterze alienacji, pozostaje w pewnej sprzeczności z wyrażaną przez niego tęsknotą do " starych, dobrych czasów ", kiedy /prawdopodobnie/ nie było jeszcze alienacji, bo wszystko było autentyczne; "autentyczna "praca, "autentyczne" stosunki międzyludzkie, "autentyczna" konsumpcja.

ZDROWIE PSYCHICZNE

Po zapoznaniu się z koncepcją alienacji Fromma możemy powtórnie przejść do jego poglądów na zdrowie psychiczne jednostki i społeczeństwa. Analiza zjawiska alienacji była mu potrzebna do skonstruowania kategorii zdrowia psychicznego. Podstawową, wyjściową przesłankę stanowi tutaj założenie, iż zdrowie psychiczne nie może się realizować w żadnym wypadku w obrębie jakiegokolwiek "wyalienowanej" formy życia ludzkiego. Definicja zdrowia psychicznego sformułowana z punktu widzenia normatywnego humanizmu, odbiega jego zdaniem, od określeń wyrażanych "w kategoriach społeczeństwa wyalienowanego".

"Zdrowie psychiczne w humanistycznym sensie charakteryzuje się zdolnością do kochania i tworzenia, odejściem człowieka od



- 105 -

kaziroducznych więzi z rodziną i naturą, poczuciem identyczności opartym na doświadczeniu własnego "ja", jako podmiotu i reprezentanta własnych mocy twórczych, w rozumieniu rzeczywistości wewnątrz i na zewnątrz nas, tzn. rozwojem obiektywności i rozumu".^{87/}

Ponadto, na owo zdrowie psychiczne składa się jeszcze kilka innych rzeczy, a mianowicie: uświadomienie sobie, iż celem życia jest intensywne jego przeżycie, pełne "narodziny", pozbycie się infantylnych wyobrażeń o naszej wszechmocy, zdobycie przekonania o naszych rzeczywistych aczkolwiek ograniczonych siłach. Tzn. abyśmy byli w stanie zaakceptować paradoks, iż "każdy z nas jest najważniejszą rzeczą tutaj, we wszechświecie, a zarazem nie ważniejszą od muchy lub od źdźbła słomy".^{88/}

Powyższa definicja i teoria zdrowia psychicznego wymierzona jest przeciwko potocznej, psychiatrycznej definicji zdrowia psychicznego. Aczkolwiek brak jest u Fromma wyraźnego sformułowania takiej definicji, daje on przybliżoną charakterystykę / teorii definiującej zdrowie psychiczne w kategoriach "przystosowania społecznego". Potoczne psychiatryczne definicje zdrowia psychicznego akcentują te cechy, które stanowią część wyalienowanego charakteru społecznego naszych czasów; przystosowanie, kooperatywność, agresywność, tolerancję, ambicję. Definicje te uznaje Fromm za niezadawalające oraz szkodliwe i przeciwstawia im swoją własną, humanistyczną definicję zdrowia psychicznego. Należałoby się spodziewać, iż definicja Fromma będzie zadawalająca zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym. Tak jednakże nie jest i postaramy się niebawem

przedstawić własny punkt widzenia za tę sprawę. Przedtem jednakże zwrócimy uwagę na filozoficzne przesłanki ukrywające się za jego teorią zdrowia psychicznego oraz na teoretyczne trudności, jakie wynikają z tej teorii.

Analiza tekstów Fromma upoważnia nas do przyjęcia poglądu, iż w przyjętej przez niego koncepcji, pojęcie zdrowia psychicznego zależne jest od kategorii natury ludzkiej, jaką do swojej filozofii wprowadzą. Naturę ludzką definiuje on na drodze przyjęcia kategorii sytuacji_ludzkiej,^{89/} którą tworzą specyficznie ludzkie, egzystencjalne potrzeby człowieka: potrzeba więzi, potrzeba przynależenia / do narodu, klanu, rodziny, państwa, klasy /, potrzeba transcendencji, potrzeba poczucia identyczności. Jeżeli chociażby jedna z tych fundamentalnych potrzeb nie zostanie spełniona, rezultatem tego może być poważna choroba psychiczna /obłąkanie/. Jeżeli zostanie spełniona w niezadawalający sposób – doprowadzi to do neurozy otwarcia manifestującej się, albo przynajmniej przyjmie postać społecznie ustrukturalnionego defektu.

A zatem, pojęcie choroby psychicznej konstruowane przez Fromma jest pojęciem bardzo szerokim i mieszczą się w nim "choroby psychiczne" różnego stopnia, różnego nasilenia. Dałoby się ustalić w jego koncepcji pewne kontinuum dla tego pojęcia; obłąkanie / choroba psychiczna w ścisłym sensie tego słowa /, psychoza, neuroza ujawniona, neuroza nieujawniona, defekt psychiczny, itp. Szeroki zakres tego pojęcia wprowadza w błąd niektórych interpretatorów koncepcji Fromma / np. Wells w "Zmierzchu psychoanalizy" /.

Zbyt szerokie, w dużym stopniu arbitralne i normatywne

- 107 -

pojęcie choroby psychicznej, pociąga za sobą bardzo ważne konsekwencje, które znajdują wyraz niemalże we wszystkich poglądach Fromma na jednostkę i społeczeństwo. Ponieważ wszelka, najdrobniejsza dysfunkcja zjawisk psychicznych może być w tym świetle określona mianem choroby psychicznej, stwarza to grunt w koncepcji Fromma do określenia wizji chorego społeczeństwa.

Ponadto, pojęcie zdrowia psychicznego, jakie buduje Fromm, jest takie samo dla wszystkich czasów i wszystkich kultur; jest to pojęcie normatywne. Poprzez swoje uniwersalistyczne ambicje popada w błąd ahistoryzmu.

Ta uniwersalistyczna, ahistoryczna koncepcja zdrowia psychicznego implikuje pewne trudności teoretyczne w ramach samego systemu Fromma. U jej podstaw legło założenie, iż człowiek od tysiącleci jest istotą niezmienną, iż niezmienna jest jego natura, że takie same ma on potrzeby od momentu w którym opuścił świat zwierzęcy. Jeżeli miałyby stosować się ono do okresu niewolnictwa, lub chociażby do okresu feudalnego, w których to okresach, zgodnie z założeniami Fromma, istniały już potrzeby specyficznie ludzkie, to trzeba by przyjąć pogląd, iż w tych czasach tylko nieliczna garstka ludzi / właściciele niewolników /, albo tylko nieznaczna część społeczeństwa / feudalni właściciele ziemscy / cieszyła się jakim takim zdrowiem psychicznym, a cała reszta obarczona była mniej lub bardziej / raczej bardziej / poważnymi chorobami psychicznymi. Ponieważ tylko klasy uprzywilejowane były w stanie realizować swoje potencjalne możliwości i zdolności. Albo trzeba by przyjąć, że tzw. zdrowie psychiczne, to wytwór bardzo młody / być może ludzie zaczęli "zdrowieć" w epoce Odrodzenia ? /; a w takim razie

obawa Fromma przed stale pogarszającą się sytuacją zdrowotną człowieka, przed zataczaniem coraz to większych kręgów przez choroby psychiczne, wydaje się być skrojona na wyrost.

Fromm zdaje sobie, przynajmniej częściowo, sprawę z trudności i niekonsekwencji występujących w ramach jego teorii. " Nasze pojęcie zdrowia psychicznego prowadzi do teoretycznych trudności, jeżeli ujmemy je w świetle ewolucji ludzkiej".

Aby je przewyciężyć, przeprowadza Fromm analogię między rozwojem ludzkości a rozwojem poszczególnej jednostki, czyli przeprowadza tak chętnie przez psychoanalizę stosowany schemat rozumowania.

Nie możemy, mówi Fromm, mówić o ludziach wcześniejszych epok historycznych, iż brakowało im zdrowia psychicznego, tylko dlatego, iż nie realizowali pewnych zdolności, ponieważ owe zdolności wykształcił dopiero późniejszy rozwój gatunku ludzkiego. Jeżeli dorosły osobnik przyjmie postawę orientacji jednomiesięcznego dziecka, na pewno zaklasyfikujemy go, jako poważnie chorego; być może jako schizofremika. Dla dziecka jednomiesięcznego, ta sama postawa jest normalna i zdrowa, ponieważ odpowiada ona etapowi jego psychicznego rozwoju. Jednakże Fromm sam zwraca uwagę na pozorny charakter takiego rozwiązania i na nieadekwatność owej analogii.

"Jednomiesięczne dziecko nie posiada bazy organicznej niezbędnej dla dorosłych postaw. Nie może ono w żadnym wypadku myśleć, czuć lub działać jak dojrzały, dorosły osobnik"^{90/} Natomiast człowiek dorosły posiada wykształcenie w trakcie wielu epok organiczne wyposażenie dla dojrzałości, tzn. o wiele



- 109 -

wolniej zmienia się jego umysł, koordynacja ciała, siła fizyczna. Ewolucja człowieka opiera się na przekazywaniu wiedzy przyszłym generacjom, a nie na zmianach organicznych. Ewolucja człowieka jest rezultatem rozwoju kulturalnego.

Dorosły człowiek zatem może wspinać się na "wyżyny" ewolucji, o ile stworzy się mu odpowiednie warunki do takiej dojrzałości. A więc czymś innym jest prymitywny, kazirodzcy, bezrozumny człowiek w obrębie normalnej fazy ewolucji, a czymś innym jest dziecko. Z drugiej zaś strony, rozwój kulturalny jest niezbędnym warunkiem rozwoju ludzkiego. Stąd też, przyznaje Fromm, bierze się trudność w rozwiązywaniu tego problemu: "z jednego punktu widzenia możemy mówić o braku zdrowia psychicznego, z drugiej zaś strony, o wczesnym stadium ewolucji" 91/

Trudności, na które zwraca uwagę Fromm, nie są chyba jedynymi trudnościami występującymi przy poszukiwaniu kryteriów zdrowia psychicznego. Np. z poglądów Fromma wynika, iż człowiek psychicznie zdrowy, jakiegokolwiek epoki, to taki człowiek, którego rozwój osobniczy, kulturalny, duchowy, odpowiada rozwojowi gatunku ludzkiego na danym etapie. Odnosnie naszych czasów zatem należałoby orzec, jak jest ten rozwój gatunku ludzkiego w obecnym momencie, aby uzyskać miarę regresji poszczególnych osobników. Wobec dużej ilości społeczeństw staneliśmy przed trudnym problemem wyboru, która z kultur jest najbardziej reprezentatywna dla rozwoju ludzkiego. Fromm zakłada, iż kulturą tą jest kultura zachodnia, A w jaki sposób kultura zachodnia może stanowić kryterium zdrowia psychicznego, jeżeli ludzie którzy ją tworzą są "chorzy"? Ponadto nie bardzo wiadomo, co to jest tzw. "normalna" faza ewolucji. Przy ustalaniu

- 110 -

owej "normalnej" fazy ewolucji potrzebna jest jakaś norma zdrowia psychicznego. W ten sposób znowu wracamy do punktu wyjścia.

Ogólnie biorąc, trudności jakie napotyka Fromm, z całą pewnością wpływają z jego przesadnej ambicji zbudowania takiej definicji zdrowia psychicznego, która by obowiązywała dla wszystkich czasów i wszystkich ludzi. Właśnie ten ahistoryczny i uniwersalistyczny punkt widzenia czyni jego zamiar, ze względu na specyfikę problematyki, zamiarem niewykonalnym. Kategorie zdrowia psychicznego winna zatem zrezygnować ze swej ogólności, na rzecz zmienności tej kategorii, jej historycznego i relatywnego charakteru. Przypuszczalnie dla każdego okresu historii dałoby się stworzyć odpowiadającą mu definicję zdrowia psychicznego, poprzez wskazanie na kryteria, które by takowe wymogi spełniały.

Przy jej tworzeniu wskazana byłaby również relatywizacja "klasowa" do systemu politycznego w jakim miałyby obowiązywać.

Pojęcie zdrowia psychicznego, wbrew pozorom ścisłości jaką mu chciał nadać Fromm nie ma u niego jednoznacznej konotacji. Nadmierna ilość nadmiernie abstrakcyjnych pojęć poważnie zaciążyła nad wartością jego teorii. Czasami utożsamia je Fromm z pojęciem dojrzałości, w innym zaś miejscu definiuje je w związku z podawaną przez siebie klasyfikacją struktur charakterologicznych, posługuje się abstrakcyjnymi pojęciami "miłości" i "produktywności". Tym niemniej uważa on, iż "pojęcie zdrowia psychicznego jest pojęciem obiektywnym, do którego dochodzi się poprzez zbadanie ludzkiej sytuacji, oraz ludzkich konieczności i potrzeb z nich wyrastających " 92/

W wypadku teorii Fromma, gwarancją obiektywności, i chyba zarazem naukowości tego pojęcia, jest fakt istnienia jakiejś jednej, uniwersalnej a przeto ahistorycznej "sytuacji człowieka" oraz potrzeb człowieka, które są powszechne i niezmienne i w sposób konieczny wynikają z jego egzystencjalnej sytuacji. W tym to świetle jaśniejszym staje się, dlaczego frommowska kategoria "zdrowia psychicznego" rości sobie pretensje do ponadczasowego, uniwersalnego charakteru. Nie zmienia to jednak tego, iż kategoria ta, jak również cała koncepcja zdrowia psychicznego, ściśle uwarunkowana historiozofią i ontologią Fromma, siłą rzeczy nosi idealistyczny i spekulatywny charakter i implikuje poważne trudności teoretyczne.

Wobec deklarowanej przez Fromma niechęci do "obiegowych, psychiatrycznych" definicji zdrowia psychicznego należałoby mieć nadzieję, iż jego teoria będzie mówić nad nimi:

I/ zarówno naukową zasadnością jak też

II/ praktyczną doniosłością / efektywnością /

Jak jest w rzeczywistości ?

Ad.I/ Teoria Fromma nie spełnia warunków poprawności naukowej, ponieważ opiera się na nienaukowych, idealistyczno-metafizycznych przesłankach. O jej małej wartości poznawczej decyduje jej normatywny i w dużym stopniu moralizatorski charakter. Przy konstruowaniu jej Fromm odwołuje się do swoich spekulatywnych, "historiozoficznych" zasad: "miłości" i "produktywności". Jego definicja zdrowia psychicznego jest definicją nieprecyzyjną i za szeroką. Jest definicją w ten sposób skonstruowaną, że pozwala Frommowi postawić diagnozę całemu

- 112 -

społeczeństwu i uznać je za "chore". Z racji swego uniwersalnego i spekulatywnego charakteru definicja zdrowia psychicznego Fromma nie spełnia warunków poznania naukowego.

Ad.II/ Nie może ona być również wykorzystana przez praktykę kliniczną ze względu na swój abstrakcyjny charakter i swoje perfekcjonistyczne cele. Wbrew pozorom wywiedzenia jej z analizy konkretnych warunków życia współczesnego człowieka, ma ona nierealistyczny charakter, oderwana jest od rzeczywistości. W zastosowaniu do leczenia konkretnych, indywidualnych przypadków, jako teoria zdrowia psychicznego, na której można się było oprzeć, wyrządziłaby więcej szkody niż pożytku. Przypomina ona bowiem ciągle o " niedoskonałości " osób dotkniętych defektem psychicznym. W odniesieniu do całego społeczeństwa / taka jest raczej intencja Fromma / sieje defetyzm i pesymistyczne nastroje.

Podobnie, jak w całości teoretycznych rozważań Fromma, pobrzmiwają w niej wyraźne nuty egzystencjalizmu, mesjanizmu i chrystianizmu. Np. kiedy mówi Fromm, iż człowiek jest zarazem najpotężniejszą i najsłabszą istotą we wszechświecie, że należy żywić miłość zarówno do osoby kochanej, jak i " do każdego brata na tej ziemi", tolerować niepewność związaną z najważniejszymi problemami, z jakimi styka nas życie, a mimo to wierzyć w nasze myśli i uczucia, słuchać "głosu sumienia" płynącego z wnętrza...itp. 93/

Owe konstatacje i normy pozostają w wyraźnej sprzeczności z postulowanym gdzie indziej racjonalizmem i materializmem Fromma.

Mimo prób wyjścia z zaczarowanego kręgu uniwersalności,

nie potrafi Fromm przezwyciężyć teoretycznych trudności związanych ze swoją własną koncepcją zdrowia psychicznego, dlatego też zmuszony jest odwoływać się do filozoficzno-religijnych poglądów wielkich myślicieli. Wszyscy oni, centralnym punktem swoich poglądów czynili, jego zdaniem, koncepcję człowieka, która była zasadniczo religijna i moralna, w stopniu najwyższym interesowało ich "religijno-humanistyczne pojęcie człowieka i historii". Do wielkich, religijnych myślicieli-humanistów XIX-wieku zalicza Fromm Burkhardta i Proudhona, Tołstoja i Baudelaire'a, Kropotkina i...Marksa. Myśl Marksa "w sposób bardziej widoczny być może niż u wielu innych filozofów Oświecenia... jest myślą mesjanistyczno-religijną wyrażoną w świeckim języku"^{94/}

Do obecnego momentu, poddając analizie i krytyce koncepcję zdrowia psychicznego, psychoanalityka amerykańskiego wskazywaliśmy na związek owej koncepcji z jego idealistyczną i spekulatywną filozofią, oraz na teoretyczne trudności wynikające z proponowanych przez niego rozwiązań. Próbę całościowej oceny koncepcji Fromma, w aspektach bardziej ogólnych, zarówno metodologicznych, jak i rzeczowych, podejmiemy w końcowych partiach rozdziału.

W wielu swoich pracach, artykułach, wypowiedziach, Erich Fromm dał się poznać, jako rzecznik "socjalistycznych" rozwiązań społecznych. Ponieważ, zdaniem Fromma, wszelka przeszła historia jest tylko "prehistorią" samo-alienacji i wraz z socjalizmem zostanie wprowadzone królestwo ludzkiej historii i ludzkiej wolności"^{95/}, w końcowych partiach tego rozdziału zostaną scharakteryzowane poglądy Fromma na socjalizm oraz przedstawiona jego koncepcja "socjalizmu wspólnotowego". Idea socjalizmu



Fromma ma stanowić próbę odnalezienia odpowiedzi na problem "choroby" kapitalizmu. Jest, proponowaną przez Fromma, drogą wyjścia z "patologicznej" sytuacji człowieka w ustroju kapitalistycznym.

SOCJALIZM

Na wstępie swoich rozważań Fromm zapewnia nas, że socjalizm nie ma nic wspólnego z "materialistyczną" żądzą wzbogacania się, z dążeniem wyłącznie do gromadzenia dóbr materialnych i z pragnieniem użycia. "Naprawdę socjalizm we wszystkich swych różnorodnych szkołach, może być zrozumiany tylko jako najznacześniejszy, idealistyczny i moralny ruch naszego stulecia"^{96/} Następne partie jego wypowiedzi świadczą niepodważalnie o tym, iż w swych poglądach na socjalizm przejął on wiele od socjalistów utopijnych; Owena, Fouriera, i jak się później okaże, w najmniejszym stopniu nie przewyżczył tych poglądów. Owen, jak również Fourier, są szczególnie bliscy Frommowi ponieważ "myślenie ich oparte jest o psychologiczne rozważania charakteru człowieka"^{97/}

Ponadto, dla Fromma, najważniejszym społecznym i politycznym porządkiem, jest porządek zaproponowany przez Proudhona. To Proudhon "uznał wewnętrzną zmianę człowieka, jako podstawę nowego porządku". To właśnie Proudhon mówił, iż stary świat można uratować przed katastrofą na drodze całkowitej rewolucji w poglądach i uczuciach społeczeństwa. Idealistyczne poglądy Proudhona wywarły bez wątpienia duży wpływ na idealistyczną, reformistyczną i moralizatorską postawę Fromma. To Proudhon, a 50 lat później Kropotkin, wysunęli ideę socjalizmu ujętego, jako

połączenie pełnego rozwoju indywidualności z zasadą łączenia się w indywidualne związki / do której nawiązuje idea "społeczeństwa wspólnotowego" Fromma /.

Zdaniem Fromma, właściwą interpretację poglądów Marksa i Engelsa odnośnie roli państwa w społeczeństwie socjalistycznym, dali Proudhon i Bernstein; mylił się natomiast w tej sprawie Lenin. Lenin nie był "wystarczająco nowoczesny", ponieważ "cofał się do burżuazyjnych poglądów na państwo i władzę polityczną".^{98/} Wyrazem "nowoczesności", wyrazem nowego, socjalistycznego poglądu na państwo i władzę polityczną, były koncepcje Owena, Kropotkina i innych. "Błąd" Marksa / a przede wszystkim Lenina w odczytywaniu myśli Marksa / polegał na przyjęciu idei centralizacji realizującej się w państwie socjalistycznym. Inny "błąd" popełnił Marks w poglądach na rewolucję. Idea przechwycenia władzy siłą, idea rewolucji, stanowi tradycyjną ideę klasy średniej. "Jest to tragiczny błąd Marksa /.../, że nie uwolnił się od tradycyjnego przeceniania politycznej władzy i siły"^{99/} Marks, zdaniem Fromma, uczynił tylko pierwszy krok na drodze do stworzenia naukowej teorii rozwoju społecznego i ta cenna teoria winna być kontynuowana i rozwijana / w dużym stopniu przy pomocy humanistycznej psychoanalizy Fromma, jak się później okaże /.

Marks "mylił się również w romantycznym idealizowaniu klasy robotniczej, co było raczej rezultatem czysto teoretycznego schematu, a nie wynikiem obserwacji ludzkiej rzeczywistości klasy robotniczej."^{100/} Nie dostrzegał on mianowicie irracjonalnych sił w człowieku, które powodują w nim lęk przed wolnością i które wytwarzają w nim pożądanie władzy i niszczenia.

- 116 -

Przeciwnie, u podstaw jego koncepcji legła przesłanka o naturalnej dobroci człowieka, która zmanifestowałaby się w wypadku uwolnienia jej, z hamujących, ekonomicznych więzi.

Ponieważ o "błędach" Marksa będzie jeszcze mowa w przyszłych partiach pracy, obecnie przejdziemy do dalszego przeglądu teoretycznych analiz i propozycji Fromma. Zagadnieniem, które pilnie domaga się rozważenia, stanowią drogi uzdrowienia społeczeństwa kapitalistycznego, takie, jakimi je widzi Erich Fromm. Aczkolwiek Fromm twierdzi / deklaruje /, iż badanie społeczeństwa, doszukiwanie się przyczyn choroby, winno być dokonywane z wielu punktów widzenia / coś w rodzaju teorii czynników /: politycznego, społeczno-ekonomicznego i duchowego, analizę swą przeprowadza wyłącznie z psychologicznego punktu widzenia. Uzasadnia to tym, iż socjalizm, a szczególnie marksizm, akcentował konieczność zmian społecznych i ekonomicznych, a zaniedbywał konieczność wewnętrznej zmiany istot ludzkich. Postęp natomiast winien się dokonywać we wszelkich sferach życia ludzkiego jednocześnie. Zmiana w społeczeństwie może dokonywać się bądź na drodze radykalnej, bądź na drodze reform. Fromm odrzuca radykalizm, jako pogląd, który wierzy, że możemy rozwiązać społeczne problemy siłą, kiedy potrzebne są obserwacja, cierpliwość i nieustanne działanie. Tzw. radykalizm, jako metoda "jest nierealistyczny i fikcyjny".

Jakie warunki winno spełniać społeczeństwo gwarantujące rozwój ludzkich dążeń do zdrowia / w jaki sposób winno być przekształcone ? /.

Winno się w nim dokonać przekształcenie :

- a/ ekonomiczne,
- b/ kulturalne.

- 117 -

Ad.a/ Żadnemu społeczeństwu, zdaniem Fromma, nie udało się do tej pory stworzyć zadawalającej formy socjalizmu. Zgodnie z socjalizmem marksistowskim, społeczeństwo socjalistyczne zostało zbudowane na dwu przesłankach: uspołecznieniu środków produkcji i dystrybucji, oraz na wprowadzeniu zcentralizowanej, planowej gospodarki. Nie są to, zdaniem Fromma, wystarczające warunki do stworzenia "wolnego, braterskiego i niewyalienowanego społeczeństwa".

Jednym rozwiązaniem może być zasada "socjalizmu wspólnotowego" /"communitarian socialism"/. Marks popełnił błąd w swej wizji socjalizmu, bowiem nadmiernie akcentował czynnik ekonomiczny i dążył do obalenia praw własności. Marks pozostawał pod zbyt dużym wpływem burżuazyjnego ducha, bardziej niż wielu innych socjalistów, których interesowało raczej funkcjonowanie człowieka w procesie pracy, a nie sam system kapitalistyczny. Do tych innych socjalistów zalicza Fromm owenistów, syndykalistów, anarchistów i "socjalistów gildyjnych" /"guild socialists"/. Ich poglądy właśnie, a nie Marksa, stanowią dla Fromma punkt wyjścia przy tworzeniu teorii "socjalizmu wspólnotowego". Dlatego też frommowski "socjalizm wspólnotowy" w bardzo małym stopniu przypomina marksowską wizję socjalizmu.

Naczelną zasadą tej koncepcji jest myśl, iż nie jest ważne czyją własnością jest przedsiębiorstwo, byle robotnik czuł się w nim dobrze. Robotnik winien żądać kontroli przedsiębiorstwa, czyli "bezpośredniego zarządzania" przedsiębiorstwem. Wówczas zniesiona zostanie alienacja pracy i zapanuje ogólne zadowolenie.

Empiryczną realizacją, nienowej zresztą, bo utopijnej,

a w najlepszym wypadku socjaldemokratycznej idei Fromma, ma być rozszerzający się stale ruch wspólnotowy, który jest "jednym z najbardziej znaczących i intensywnych ruchów w Europie dzisiejszej"^{101/} Fromm zwraca uwagę, iż w Europie istnieje około setki wspólnot pracy.^{102/} Jest to, jego zdaniem, dobry prognostyk dla przyszłego rozwoju tej właśnie formy ruchu społecznego.

Fromm formułuje najbardziej znaczące momenty przejawiające się w zasadach owych wspólnot:

- 1/ Wspólnoty pracy stosują wszelkie nowoczesne techniki przemysłowe i unikają tendencji powrotu do produkcji rzemieślniczej.
- 2/ Aktywne uczestnictwo we wspólnocie każdego członka nie wchodzi w sprzeczność z wystarczająco zcentralizowanym przywództwem, a irracjonalny autorytet został zastąpiony przez autorytet racjonalny.
- 3/ Ma miejsce "akcentowanie praktyki życia" przeciwko różnicom ideologicznym. Akcent ten, umożliwia ludziom o różnorodnych i sprzecznych poglądach, życie " w braterstwie o teolerancji".
- 4/ Ma miejsce integracja pracy, społecznej i kulturalnej działalności. O ile nawet praca nie jest atrakcyjna technicznie, jest ona atrakcyjna i sensowna w społecznym aspekcie.
- 5/ Przewyciężona została sytuacja alienacji. Praca stała się sensownym wyrazem energii ludzkiej.

Najważniejsze, zdaniem Fromma, jest jednak, to, że wspólnoty obalają różnice między "zatrudniającym" a "zatrudnionym", oraz ten fakt, że wspólnota skupia w sobie : komunistów,

katolików, protestantów, humanistów, materialistów, w różnice światopoglądowe, momenty sporne rozstrzygane są w ostatecznej instancji "na drodze tolerancji i zdrowego rozsądku".

Przechodząc do formułowania sugestii bardziej praktycznych, Fromm zadaje istotne pytanie: "Powstaje problem, czy warunki stworzone przez ruch wspólnotowy, mogą być zrealizowane dla całego społeczeństwa?". I odpowiada na nie w trybie warunkowym; tak, o ile zostaną zrealizowane pewne kroki przygotowawcze. / Do życia we "wspólnotach" również trzeba się przygotowywać /.

"Praktyczne sugestie" Fromma formułowane są w niepraktycznym, abstrakcyjnym i ogólnikowym języku. Np. warunkiem zniesienia alienacji pracy, które ma się dokonać w obrębie wspólnot, jest konieczność zdobywania technicznej i ekonomicznej wiedzy odnośnie funkcjonowania przedsiębiorstwa. Winien zatem robotnik uczęszczać do szkoły przyzakładowej, uczestniczyć w kursach dostępnych dla wszystkich robotników, nawet jeśli to miało być w godzinach pracy.

Na płaszczyźnie praktycznej, zniesienie alienacji miałyby wyrażać się we wpływie, jaki robotnik winien mieć na decyzje dotyczące jego indywidualnej sytuacji w obrębie przedsiębiorstwa. Może się on wyzwolić spod alienacji pracy, gdy nie będzie zatrudniony przez kapitał, lecz tylko wtedy "kiedy stanie się on odpowiedzialnym podmiotem, który zatrudni kapitał".^{103/}

Tej ostatniej, efektownej figury retorycznej Fromm niestety nie wyjaśnia bliżej, nie przekłada jej na język teorii. Natomiast jasno przedstawia swój punkt widzenia na